

# Stefan Kosiński

---

## Wspomnienie pośmiertne: Adwokat prof. dr Jan Gwiazdomorski

---

Palestra 22/8(248), 58-59

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(tej a tej), w mieszkaniu (ob. ...) pozbawił go życia przy użyciu łomu żelaznego (...)"

Czułem się zmuszony lekko interweniować. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że konfrontowany bardzo zdecydowanie zaprzeczał treści pomówienia ze strony podejrzanego. Tylko że wyglądało to zupełnie inaczej, niż wynikało z protokołu. Najprawdopodobniej ta różnica między tym, jak zaprzeczał konfrontowany pomówieniu, a tym, jak to zostało zaprotokołowane, miała nie odegrać w dalszym ciągu istotnej roli. Gdyby jednak w przyszłym uzasadnieniu wyroku pojawiło się np. zdanie, że konfrontowany „w sposób szczegółowy, logiczny i konsekwentny zaprzeczył treści pomówienia (...)”, to naprawdę zdanie takie odnosiłoby się tylko do treści protokołu, a nie opisaney wyżej rzeczywistej sytuacji w czasie konfrontacji. I któż by o tym miał wiedzieć? W każdym razie nie sąd I czy II instancji.

Kultywowanie zasady starannego doboru słów i ładnego stylu wypowiedzi w protokołach nie może być ważkim celem postępowania karnego.

Poszedłbym też o zakład, że gdyby nie moja interwencja, po której nastąpiła zmiana protokołu, to konfrontowany podpisałby ten piękny protokół, zamieszczając pod nim własnoręcznie napisaną sakramentalną formułę: „Po osobistym przeczytaniu, jako zgodny z treścią moich wypowiedzi, podpisuję”.

*Roman Łyczewek*

## **WSPOMNIENIA POŚMIERTNE**

### **Adwokat prof. dr Jan Gwiazdomorski**

W dniu 17 grudnia 1977 r. zmarł w Krakowie adw. prof. dr Jan Gwiazdomorski. Był jednym z najwybitniejszych cywilistów doby współczesnej.

Urodził się dnia 4 lutego 1899 r. jako syn lekarza, dra Jana Gwiazdomorskiego. W latach 1908—1917 uczęszczał do III gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie, a studia prawnicze ukończył na Wydziale Prawa UJ w latach 1917—1920.

W latach 1918—1920 odbywał służbę w pułku artylerii ciężkiej, uzyskując tam stopień oficerski. Po zdemobilizowaniu pracował przez krótki czas w bankowości, po czym od 1 lutego 1924 r. został aplikantem w Prokuraturii Generalnej RP — Oddział w Krakowie, a następnie po egzaminie — referendarzem, pracując w tym charakterze do 28 czerwca 1930 r. Równoległe od 1 czerwca 1924 r. pełnił funkcję asystenta, a potem st. asystenta przy Katedrze prawa cywilnego UJ. Dnia 30 kwietnia 1929 r. został habilitowany na docenta. W latach 1927—1928 studiował w Berlinie i Paryżu. Dnia 29 kwietnia 1930 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a 14 września 1937 r. — profesorem zwyczajnym prawa cywilnego.

W dniu 6 listopada 1939 r. został aresztowany wraz z innymi pracownikami naukowymi przez okupacyjne władze hitlerowskie i osadzony przejściowo w więzieniu we Wrocławiu, a następnie w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen (Oranienburg) pod Berlinem. Wolność odzyskał 9 lutego 1940 r.

Dnia 8 kwietnia 1940 r. uzyskał wpis na listę adwokatów. Po wyzwoleniu wrócił na katedrę uniwersytecką (od 8 września 1948 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego), ale nie zaprzestał praktyki adwokackiej.

Po wyzwoleniu, począwszy od końca 1945 r., bierze — wraz z prof. K. Przybyłowskim — udział przy opracowywaniu zunifikowanego prawa spadkowego w ramach prac unifikacyjnych, skoncentrowanych wówczas w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości. Za zasługi przy unifikacji prawa cywilnego otrzymał w 1947 r. Krzyż Orderu Odrodzenia Polski. Na zlecenie tegoż Departamentu Ustawodawczego opracował potem cztery opinie o projektach księgi I i II skodyfikowanego prawa cywilnego.

17 października 1938 r. został powołany do komisji prawniczej PAU. W dniu 18 czerwca 1946 r. został wybrany członkiem-korespondentem, a 16 czerwca 1950 r. — członkiem czynnym PAU. Od 21 marca 1949 r. pełnił funkcje członka zwyczajnego Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Zawód adwokata w kancelarii indywidualnej wykonywał do 21 lutego 1952 r., po czym został członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Krakowie. Od 1 lipca 1956 r. zaprzestał — jak pisał wówczas — tylko „przejściowo” wykonywać zawód adwokata, nie mogąc w tym okresie pogodzić obowiązków naukowych i dydaktycznych, połączonych nadto z dojazdami do Wrocławia, z czynnym członkostwem w zespole adwokackim. Powrotowi do praktyki adwokackiej stanął potem na przeszkodzie ustawowy zakaz łączenia funkcji pracownika nauki z zawodem adwokata.

To tylko z grubsza zarysowana kanwa biograficzna, która była wypełniona ogromną rzetelną pracą wybitnego uczonego, wychowawcy kadr prawniczych, doskonałego praktyka tak w okresie pracy w Prokuraturii Generalnej, jak i w zawodzie adwokata. Stale podkreślał, że stały i czynny kontakt z praktyką był dla niego — jako dla cywilisty — konieczną przesłanką należytego prowadzenia prac naukowych i dydaktycznych. Z drugiej strony był niedościgłym wzorem należytego wykonywania obowiązków praktyka. Wszystkie pisma procesowe, opinie prawne opracowywane w okresie pracy w Prokuraturii Generalnej, a także wystąpienia w sądach stały na najwyższym poziomie. Był niedościgłym polemistą i wspaniałym wykładowcą. Sam posiadał dar wykładni prawa i umiał tej wykładni uczyć i nauczyć.

Udział w wydaniu podręcznika uniwersyteckiego Fryderyka Zolla pt.: *Prawo cywilne* polegał przede wszystkim na opracowaniu prawa osobowego małżeńskiego, na zestawieniu (w przypisach) instytucji prawa obowiązującego w dzielnicy południowej z prawem obowiązującym w dzielnicach centralnych i zachodnich oraz na wyczerpującym zestawieniu literatury polskiej do prawa cywilnego. Był wybitnym znawcą każdej dziedziny prawa cywilnego, ale przede wszystkim niezrównanym specjalistą w zakresie prawa spadkowego oraz prawa rodzinnego. Każda praca monograficzna Zmarłego była wzorem wszechstronności, prawidłowości rozumowania i wyczerpania tematu. Był też autorem licznych głos do orzeczeń SN, zawsze głębokich recenzji prac innych uczonych, autorem wstrząsających wspomnień z pobytu w obozie koncentracyjnym, wreszcie autorem licznych opracowań publikowanych w fachowej prasie prawniczej, w tym także w naszej „Palestrze” (często publikowanych w postaci odrębnych wkładek).

Śmierć Tego Uczzonego, świetnego praktyka i ze wszech miar szlachetnego człowieka, jest ogromnym ciosem dla polskiego świata prawniczego.

*adw. dr Stefan Kosiński*